



Juliusz Dragan

## **„Biomasa jutro, a szczególnie ta z upraw bezapelacyjną Królową energii odnawialnej”.**

I to w najbliższej przyszłości. Pytanie – kiedy dostrzegą to inwestorzy?

Odpowiedź – nie dotyczy roku czy dwóch lat, ale najbliższych miesięcy.

To, że dostrzegą potencjał biomasy jest niepodważalne, ale rodzi się drugie bardzo istotne pytanie – czy znajdą profesjonalną pomoc w Liderach potrafiących kreować rynek pozyskiwania i dostarczania biomasy dla Kotłowni?, poczynając od lokalnej Ciepłowni a skończywszy na korporacyjnej Energetyce. To paradoksalne, ale dopadający Nas jak jesienna wichura kryzys daje wyjątkową możliwość dynamicznego rozwoju energii z biomasy, obnażając słabość innych źródeł energii odnawialnej, np. takich jak wiatraki.

Bardzo skutecznie promowanie za skutkowało modą na wiatraki i dynamicznym przyrostem nowych farm, szczególnie w ostatnich dwóch latach. Tak popularne i hołubione wiatraki niestety zaczynają łapać sprzeczny wiatr, o czym już słychać, m.in. w wstrzymywaniu nowych inwestycji. Optymistycznie opisywane są inwestycje, ale w tej chwili już tylko te zlecone dawniej, kiedy kapitał inwestycyjny był łatwy a w raz z tym moda na wiatraki rozwijała się dynamicznie. Przyszedł niestety czas na rachunek rzeczywistej opłacalności, kiedy okazuje się, że wiatraki mają problem z pozyskiwaniem nowego kapitału. Czy to kres? Nie, tylko weryfikacja rynkowa. Firmy produkujące wiatraki i ich elementy już zauważyły drastyczny spadek zamówień. Czy to coś znaczy? Na pewno kres emocjonalnego entuzjazmu. To spotkało każdą nową gałąź gospodarki, więc nie jest niczym dziwnym i w ich przypadku. Będą powstawały wiatraki i farmy, ale już nie tak dynamicznie. Kryzys bardzo zweryfikuje nowe inwestycje, powstaną farmy zaplanowane przed kryzysem, które uzyskały zgody, zezwolenia oraz kapitał, chociaż i tu nastąpi poważna weryfikacja. Będzie powstawało wiele mniejszych wiatraków skierowanych dla niewielkich podmiotów i indywidualnych odbiorców, lecz dla Energetyki nie jest i nie będzie to istotnym rozwojem i żadną konkurencją z biomasą. Nie chodzi o konkurencję, jako źródło energii, ale wyścig po kapitał.

Biogazownie – będą powstawały, ale za trzy cztery lata, jako małe lokalne moce, dla ograniczania kosztów własnych. Niestety, cena energii w sprzedaży z takich kotłowni w Polsce nie jest korzystna, a co za tym idzie, ogranicza realny kapitał inwestycyjny. Oczywiście powstanie kilka głośnych inwestycji, tym razem już z kapitału samorządowego. Zatem o wykonaniu inwestycji zdecyduje polityka, a nie jak dotychczas miało to miejsce rachunek ekonomiczny, choć głoszone będą i te czynniki. Samorząd ma największy potencjał dofinansowania. Decydującym jednak jest klimat polityczny, nie zyskowość czy też opłacalność. Biogazownie samorządowe, to przede wszystkim źródło ograniczania szkodliwych ekologicznie skutków wynikających z przeszłych zaniedbań, niestety nie jest to i nie będzie produkcją energii do sprzedania o znacznej mocy, a to oznacza, że biogazownie nie są, i nigdy nie będą konkurencją dla biomasy. Nie ta efektywność energetyczna ani finansowa.

Jaki zatem powstaje potencjał dla biomasy? Biomasa z upraw jest najbardziej realnym i wiarygodnym źródłem paliwa dla Kotłowni, i to w ilościach umożliwiających modernizację czy też budowę kotłów dużej mocy. Oznacza to, że właśnie biomasa wykreuje stałą i rozwojową pozycję Lidera energii odnawialnej w najbliższych kilkunastu latach (do czasu powstania kilku atomówek). Biomasa ma dzisiaj raczkujący wpływ na ilość energii odnawialnej w Polsce, wynikający z niedoceny potencjału i dynamiki rozwoju, a przede wszystkim z lekceważącego traktowania biomasy przez Energetykę. To czas przeszły, a czas przyszły to bardzo istotny i stały wpływ na wytwarzanie energii. To także bardzo istotny wpływ na opłacalność produkcji energii w Kotłowniach do 50 MW. Biomasa to jedyna możliwość wejścia do ligi Kogeneracji w wytwarzaniu ciepła i prądu, dla bardzo dużej ilości Kotłowni w małych i średnich miastach, oraz gminach, co tym samym zapewnia stałe miejsce w rynku. Nie jest problemem uzyskiwanie znaczącej ilości biomasy z upraw dla kotła, ale widoczny jest brak dobrze przygotowanych, znających temat i zakres zadań Operatorów dostaw. To Oni gwarantując duże stabilne dostawy biomasy jako paliwa dla kotła, muszą kreować rynek pozyskiwania biomasy, czyli profesjonalne uprawy roślin energetycznych. Nie staje się to zadaniem trudnym, jednakże w dość krótkim czasie do naprawienia. Rynek podaży zacznie dynamicznie rosnąć, zapewniając Kotłowniom stabilną pracę i rozwój. Energetyka a przede wszystkim kotłownie pomimo kryzysu muszą inwestować w modernizację mocy wytwórczej. W Elektrociepłowniach na inwestycje są przygotowane fundusze, oraz ukształtowane źródła ich pozyskiwania. Dwu, trzy letni program wykonawczy pozwoli bezpiecznie przejść przez obecne utrudnienia dla współdziałających na tym

rynku niezdecydowanych Inwestorów, Dostawców, Rolników, szczególnie dużych dobrze zorganizowanych gospodarstw rolnych.

Rolnik musi uprawiać ziemię, to Jego misja, praca i cel. Niestety jednak płody rolne nie gwarantują mu pewnej stabilizacji. Ceny skupowe zbóż nie są i nie będą na tyle wysokie, aby zapewnić Mu spłatę kosztów oraz odnowienie zdolności produkcyjnej gospodarstwa. Nasi wschodni sąsiedzi uprawiają coraz więcej zboża (Rosja i Ukraina), bardzo chcą znaleźć się w pierwszej trójce eksporterów, ceny ropy znacznie spadły, więc i ta perspektywa jest coraz bardziej realna ze szkodą dla Naszego Rolnika, niestety długotrwałą. Uprawa roślin energetycznych na pewno daje gospodarzowi stabilizację i godne przychody. Wynika to z bardzo prostej potrzeby, mianowicie – Energetyka potrzebuje i będzie coraz więcej potrzebowała biomasy, a co najważniejsze, potrzebuje gwarantowanych, stabilnych wieloletnich dostaw. Więc jest wreszcie dobry czas na inwestycje. To, co się dzieje na rynku to weryfikacja spekulacji z realną gospodarką i logistyką inwestycyjną. Zniknął kapitał przeznaczony do szybkich inwestycji i szybkich, wielkich zysków.

Ale, kapitał poważny zainteresowany wieloletnim przepływem dostrzeże teraz prawdziwe wartości biomasy. Rynek podaży biomasy jest marny, rynek popytu ogromny. Znikła konkurencja inwestycyjna (np. budownictwo, motoryzacja, giełdowe rewelacje, opcje, oraz branżowe, czyli wiatraki), więc biomasa ma dzisiaj bardzo szeroko otwarte drzwi do rozwoju, z rzadko spotykaną dynamizacją z roku na rok. Energetyka do 2020 roku musi wydać na inwestycje ogromne pieniądze, ze znaczną częścią kapitału przeznaczonego dla energii odnawialnej, a przede wszystkim dla Kotłowni. A to oznacza – dla biomasy. Można krakać i krytykować, ale nikt rozsądny nie zaprzeczy, że potencjał uprawy roślin energetycznych musi rozwijać się corocznie duplikując swój potencjał. Ogromne jesti będzie zapotrzebowanie na biomasę, jako paliwo dla kotłowni – lokalnej i tej strategicznej. Tylko biomasa ze szczególnym uwzględnieniem upraw energetycznych daje szansę na realną dynamikę zwiększania produkcji energii odnawialnej. Atom jest dobrą ofertą, tylko czas realizacji to okres kilkunastu lat. Kocioł na biomasę w istniejącej Kotłowni w ramach modernizacji czy wymiany kotła węglowego zbyt już wyeksploatowanego na nowy kocioł opalany biomasą, to szybkie i dynamiczne zmiany źródła energii. Dla Kotłowni to źródło kapitału inwestycyjnego oraz zdecydowana obniżka emisji a tym samym profity. Jest to jedyna realna możliwość obniżania czy ustabilizowania kosztów wytwarzania GJ w energii sprzedanej. Ceny węgla i gazu rosną i będą rosły, choćby nawet z powodu kryzysu w skutek którego uzyskały niewielki spadek czy stabilizację, (który chwilę później odrobiją z premią) a co za tym idzie, ceny biomasy z upraw kreowane są kosztami pola, stabilnym i z małym czynnikiem zmian. Oczekiwanie rolnika to gwarancja odbioru produktu, przewidywalna cena, terminowa zapłata i stabilizacja współpracy.

Tylko w trzech województwach: Dolnośląskim (Wrocław), Pomorskim, (Toruń), Wielkopolskim, (Poznań): według zdecydowanych już inwestycji zapotrzebowanie biomasy to:

- w latach 2010/14 rocznie 300 do 600 tysięcy ton.
- w latach 2015/18 rocznie 1, 5 milion ton rocznie.
- Od roku 2019 rocznie od 2 – 3 milionów ton rocznie.

Jaki to areal upraw? W dużym zaokrągleniu to początkowo ok. 15 tys. ha a docelowo 125 000 ha. Czy będzie problem z arealem upraw? Nie. Wstępne prace dla pozyskania arealu oraz bilans biomasy – został już wykonany. Program dla Lidera rynku pozyskiwania i dostarczania biomasy – opracowany. Kapitał inwestycyjny i jego wrażliwe miejsca – opracowane. Logistyka rozpoznana i opracowywana. Decyzje inwestycyjne w tych Kotłowniach są nieodwołalne, nie ma już od tego wycofania, a to są już realne działania. Tak duże zapotrzebowanie na biomasę to bardzo poważny potencjał inwestycyjny, rozpoznany i stabilny przepływ kapitału. To tylko „obraz” trzech województw. W pobliżu jest jeszcze Zachodniopomorskie z 800 000 ton zapotrzebowania biomasy dla Szczecina. Szacunkowo po podliczeniu zapotrzebowania na biomasę z tego co wiem z własnej pracy, to wartość 4 do 5 milionów ton biomasy w okresie 8 do 10 najbliższych lat, co oznacza 250 – 300 000 ha. upraw roślin energetycznych. Wymiar zapotrzebowania na biomasę pokazuje, że nie ma w Naszym kraju żadnej dziedziny gospodarki z tak perspektywicznym zapotrzebowaniem inwestycyjnym, zapewniającym zwrot kapitału zainwestowanego w określonym czasie. Po co spierać się o szczegółiki, skoro za drzwiami jest tak ogromne zadanie do wykonania. Na stronach [cire.pl](http://cire.pl) wielokrotnie spierałem się co do wartości biomasy dla rynku i zadaniówki do wykonania, czy sposobu jego zrealizowania. Cel był jeden „kij w mrowisko”, bo tylko w ten sposób można było pobudzić do dyskusji, kłótni (twórczej, tematycznej), i opracowań potrzebnych biomasie. Nareszcie pojawiają się artykuły, opracowania, komentarze – o i dla biomasy, oraz czerpanej z niej energii. *Phorum Cire.pl* to bardzo dobre miejsce na taką dyskusję. Łączy Energetykę, Inwestora i Dostawcę. Rewelacyjna układanka bardzo pomagająca tej nowej dziedzinie gospodarki. W nowym roku dzięki rzeczywistemu zainteresowaniu biomasą dla kotła, chcę rozmawiać o roślinach energetycznych, przelicznikach, kosztach, przychodach i realnych technikach uprawy, magazynowania i dostarczania biomasy dla kotła. O logistyce pozyskiwania i dostarczania biomasy, jej silnych i wrażliwych miejscach zależnie od zapotrzebowania określonego przez Kotłownię. Ta wiedza jest teraz potrzebna

przede wszystkim energetykom, Inwestorom oraz istniejącym obecnie lub w przyszłości Operatorom dostaw, by nie marnowali czasu na jałowe szukanie dziury w całym, czy zaprzeczali rzeczywistości. Powiem tylko, że takie działanie nie wynika z Ich złej woli lecz z braku wiedzy i niezajomości biomasy, jako paliwa, najbardziej przewidywalnego kosztowo, wiarygodnego i opłacalnego paliwa w wytwarzaniu energii. Energetycy po zbędnym okresie niedostrzegania biomasy, z ciężkim bólem odnaleźli się w zakupie biomasy twardej (trocina, brykiet, pellet) a tu koniecznością jest poznanie nowych produktów biomasy z pola. Zaniedbano okres kilku lat, co jedynie wpływa na wynikające z tego potężne braki biomasy. To bardzo dobrze dla rynku. Zbyt mało czasu na zbędne dywagacje, to motor do dynamicznej twórczej współpracy z logistyką dostaw i Rolnikami. Rok 2009 to rok działania. Rynek biomasy wzbogacił się o nowe rośliny (zapraszam na stronę [www.dsvpoznau.eu](http://www.dsvpoznau.eu)) i realne możliwości realizowania dużych dostaw dla kotła. Dotychczasowe rośliny takie jak Ślazier, Miskantus czy moja ulubiona Wierzba ze względu na długi czas dochodzenia do wydajności i koszty, są i będą tylko uzupełnieniem dostaw, ale nie będą podstawowym źródłem biomasy na plac.

Na szczęście i w tej dziedzinie tworzą się nowe możliwości, bardzo istotne dla Kotłowni i jej pracy. Wszystkie te argumenty potwierdzają to, że zobowiązania w wytwarzanie energii odnawialnej mają realne możliwości rozwojowe dając tym samym najistotniejsze i honorowe miejsce biomase, a skutkowo Naszym Rolnikom. To Ich praca zapewni Kotłowniom stabilizację i rozwój. Typowy Rolnik to partner dla lokalnej Ciepłowni czy Elektrociepłowni małej mocy. Prawdziwymi partnerami dostawców i Kotłowni będą Rolnicy, dzierżawcy dysponujący dużym arealem upraw, mające dwie niezaprzeczalne zalety:

1. Duży areal upraw pozwala na uzupełnienie dotychczasowej produkcji o nowe uprawy i na podstawie osiągniętych przychodów, klimatu współpracy z Odbiorcą, mogą istotnie zwiększać areal upraw stając się strategicznym producentem biomasy. Poza uprawą taki Rolnik posiada duże ilości słomy oraz zależnie od rynku duże ilości innych zbędnych produktów. Podobnie jak w tym roku nadmiar zboża, a to dobre i energetyczne paliwo dla kotła.
2. Zna rachunek ekonomiczny i bardzo dobrze kalkuluje opłacalność, jest pozbawiony emocjonalnych zachowań a to gwarantuje wiarygodność upraw i dostaw biomasy na potrzeby kotła.

To bardzo realna perspektywa nowego roku i kolejnych lat. Kryzys dla jednych jest dramatem, ale dla innych staje się darem i możliwością wielkiego rozwoju. Tym razem to dar dla Rolnika i Kotłowni. Istotne jest też to, że znacznie spadną koszty upraw, paliwa, nawozów w raz z cenami usług. To oznacza stabilizację kosztów wytwarzania energii, co staje się bardzo ważne dla Kotłowni.

**Autor: Juliusz Dragan**